

Z Działaszyc tylko nieliczni Żydzi uniknęli wywiezienia.

Udało się uciec z transportu Aronowi Edelmanowi, który zajmował się skupem zboża. On był głównym odbiorcą pszenicy, wypielegnowanej przez Ojca. Producent i kupiec mieli do siebie zaufanie, bo gdy brakowało pieniędzy na opłatę wiosennej raty podatku, można było wziąć u Arona zaliczkę już na nowe plony. Nie brał procentu, ale miał zapewnioną dostawę zboża. Uczciwy z uczciwym mógł się dogadać. W najtrudniejszej sytuacji życia, po utracie żony i dzieci Aron zjawiał się po północy za oknem od strony podwórza, pukał w szybę i przyciszonym głosem wołał - Władek, Władek, to ja Aron, daj mi chleba. Pamiętam do dziś wołanie prawdziwie głodnego człowieka, Przeżył dzięki 3 - 4 rodzinom, które go żywiły i ukrywały. Gdy było ciepło i zboża na tyle wysokie, że był niewidoczny, pozostawał w polu, a nocą przychodził tylko po chleb. I nie tylko po chleb, bo po pewnym czasie ulegała zniszczeniu odzież i obuwie. Ojciec kupił mu na targu drewniaki za własne pieniądze. Aron nie miał żadnych kosztowności, a ci którzy go utrzymywali, czynili to na gruncie chrześcijańskiego miłosierdzia. Jesienią siedział w stodole, a zimą w chlewie. Wtedy osobiście Ojciec nosił mu gotowane jedzenie. Wyzwolenie przez radzieckich frontowców doczekał w naszej oborze zaraz po połowie stycznia 1945 roku.

Wyjechał do Izraela, napisał dwa listy, ale dla zapracowanych Rodziców utrzymanie korespondencji było niemożliwe. Na świadczoną pomoc nie oczekiwali żadnych korzyści ani materialnych, ani honorowych. Przez utrzymanie korespondencji sąsiedzi mogli dopatrywać się korzyści. Tak w Dzierżyni „obnosono” przedwojennego settyśa o nazwisku - Konieczny. Oprócz moich Rodziców, Aronowi pomagała również jedna rodzina z Kwaszyna. Nazwiska nie pamiętam, a Rodzice już nie żyją. Gdy Aron był w stodole nad klepiskiem, chadritem tam i rozmawialiśmy ze sobą. Miałem wtedy 12-13 lat (nr. 1931).

Nie mam całkowitej pewności co do nazwiska Arona. Działaszyc są od „nas” odległe ok. 5 km. Mieszkałismy na pocz. wsi. Było to przejście z Kujawek. Do wspomnianego Kwaszyna ok. 1 km. sło się miedzą, bo tak nterio- ne były działki ornego pola. Wracając do nazwisk, to w naszym otoczeniu było sranych z 5 nazwisk, a Działaszyc miały 5-7 tys. żydów. Wyżej zamieszczony wycinek, to część materiału przesłanego Ms. A. Gasinskim z Gierma do przygotowywanej publikacji - Sylwetki Głównych Kapitanów.

B. Stanisław Ksiązek s. Władysława i Anieli

Do był Aron, ale czy Edelman?

żydowski
Hersla
Josek
Aron
Dula
Goldkord
przewaricie
imiona

12

108

WARSZAWIE
2000 - 06 - 30
WPLYNEŁ
060 - 12 72000
ZNAK